

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Justyny Pikulskiej, sporządzona w związku z przewodem doktorskim na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.**

Pani mgr Justyna Pikulska ukończyła studia magisterskie na Wydziale Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi w 2008 roku. Rok później podjęła studia w Glasgow School of Art, University of Glasgow, które ukończyła w roku 2011. Przedmiotem pracy doktorskiej Justyny Pikulskiej jest cykl nieprzedstawiających prac opatrzonych tytułem „Struktury samoistne – seria obrazów”. Opis pracy doktorskiej składa się ze wstępu, dwóch rozdziałów oraz zakończenia.

We wstępie doktorantka podejmuje próbę określenia motywów, jakie kierowały nią przy wyborze problematyki pracy. Odwołując się do Herberta Reada deklaruje, że impulsem do aktu tworzenia jest jej wewnętrzne pragnienie wyrażania siebie oraz potrzeba tworzenia nowości. Jako jedno z uzasadnień podjęcia tematyki „Struktur samoistnych”, autorka wymienia potrzebę zbadania procesu tworzenia obiektu trójwymiarowego. Proces ten przebiega jednocześnie zarówno w umyśle autorki, jak i w pamięci wirtualnej komputera. Autorka rozważa swoje miejsce i rolę – jako twórcy – wobec procesu „samotworzenia” się dzieła, przy wykorzystaniu najnowocześniejszego oprogramowania komputerowego. Podkreśla przy tym, że znajomość współczesnych mediów komputerowych w istotny sposób wzbogaca jej doświadczenia artystyczne oraz wpływa na jej własną wizję nowoczesnej sztuki.

W rozdziale I doktorantka opisuje szereg definicji, których używa w tekście. Na uwagę zasługuje fragment, w którym autorka analizuje i wskazuje sposób, w jaki należy rozumieć tytuł jej pracy doktorskiej – „Struktury samoistne”. Wspomina o swoich fascynacjach modułami i powtórzeniami oraz relacją poszczególnych części składowych do całości struktury dzieła. Modułarną budowę, rodzaj zależności i architektury całości, składającej się z wielu podobnych, zwielokrotnionych elementów, w sposób metaforyczny odnosi do problemu roli jednostki w systemie. Istotna część procesu tworzenia obrazu przebiega tutaj poza kontrolą autora. Skomplikowane algorytmy użyte do kształtowania trójwymiarowej formy wykraczają poza możliwości analityczne twórcy, który staje się już bardziej obserwatorem, sprawującym nadzór nad procesem generowania wielowymiarowej powierzchni. Na tym etapie rola artysty ogranicza się do wyboru i podjęcia świadomej decyzji o

przerwaniu procesu formowania się obiektu w wybranym momencie. Pojęcie „samoistne” ma w zamierzeniu autorki eksponować ten złożony charakter powstawania obiektów. Przywodzi ono na myśl także cechy zarezerwowane dla istot żywych. Autorka podkreśla moment, w którym tworzący się obraz wymyka się wyobraźni artysty i nabiera własnego charakteru. Istnieje jako niezależny byt.

W dalszej części tekstu Justyna Pikulska szczegółowo opisuje sposób realizacji prac. Kreowane przez siebie prace nazywa obiektami malarskimi. Nawiązując do malarskiej tradycji warsztatowej, dokonuje pewnego rodzaju transpozycji tradycyjnie rozumianej materii malarskiej. Wykreowaną przy pomocy programu komputerowego, trójwymiarową formę porównuje do „płótna malarskiego”. Innym znów razem nazywa ją „współczesnym impasto”.

W części tekstu poświęconej formie prac doktorantka pisze o własnej, autorskiej wizji opartej na łączeniu tradycyjnego malarstwa z cyfrowymi technologiami. Jako absolwentka studiów o kierunkach projektowych doskonale zna techniczne możliwości jakie dają współczesne media cyfrowe. Nie waha się stosować ich w procesie kreacji własnych kompozycji, świadomie i trafnie wykorzystując ich możliwości. W tekście dokonuje pogłębionej analizy własnych poczynań podkreślając nawiązania do sztuki procesualnej. Swoimi rozważaniami daje wyraz umiejętności krytycznej autoanalizy, co stanowi ważną cechę, niezbędną w dalszym artystycznym rozwoju.

W rozdziale II autorka określa swoje fascynacje i odniesienia artystyczne. Znajdziemy tu przykłady wielu artystów, których sztuka jest jej z różnych względów bliska. Są wśród nich przede wszystkim autorzy, których prace oparte są na silnym oddziaływaniu rytmu i barwy, jako podstawowych środkach wyrazu. Z lektury eksplikacji każdego przykładu z osobna, można wywnioskować, że doktorantka w swoich fascynacjach wykazuje szczególną wrażliwość na bodźce zmysłowe, akcentując takie wizualne czynniki jak kontrasty barwne, „świecenie i przenikanie barw”, złudzenia innego wymiaru, wibracje barwne czy powtarzalność elementów.

W sferze teoretycznej doktorantka wskazuje szereg powiązań z innymi artystami. Jednym z nich jest Jan Chwałczyk. Autorka wykazuje, że jej rozumienie roli twórcy w procesie kreacji jest zbieżne z myśleniem Chwałczyka, który w powstawaniu swoich prac, główną rolę sprawczą przypisuje światłu i jego fizycznym właściwościom. Artysta jest tutaj zaledwie projektantem, czy reżyserem spektaklu, na który w rzeczywistości nie ma bezpośredniego wpływu. „Cały ciężar kreacji przeniesiony zostaje na rolę, jaką spełnia światło. (...) Powstaje sytuacja, w której nie artysta, a jedynie sposoby wypowiedzi swoją zmiennością kreują dzieło.”<sup>1</sup> pisze Jan Chwałczyk. Justyna Pikulska przekonuje, że owa zbieżność polega zarówno na rozumieniu roli światła, jak i szczególnego momentu w pracy twórczej, na który autor nie ma żadnego wpływu. Ma przy tym na myśli odbywające się w pamięci komputera skomplikowane obliczenia, skutkujące ukształtowaniem przestrzennej formy, która staje się podobrazem i późniejszym polem rozgrywek barwy oraz światła.

Innym artystą, na którego powołuje się doktorantka jest Jan Pamuła. Jego postawa, związana z wykorzystaniem możliwości komputera i zastosowaniem go we własnej sztuce jest jej szczególnie bliska. Powołując się na przykład sztuki Jana Pamuły, doktorantka zadaje istotne pytania o rolę

sztucznej inteligencji w procesie kreacji dzieła. Czy komputer to zaledwie narzędzie, czy może w jakiejś części również sprawca? W jakim stopniu działanie maszyny może wpływać na późniejszy odbiór sztuki? Ciekawe są odniesienia autorki do sztuki generatywnej. Interesuje ją tworzenie przez artystów autonomicznych systemów, generujących dzieła i rezygnacja z części wpływu na efekt końcowy. W tym kontekście autorka powołuje się na przykład Ryszarda Winiarskiego. Jednak wydaje się, że nie tyle interesuje ją u Winiarskiego aspekt rezygnacji z poszukiwań estetycznych, co przełożenie języka matematycznego na język sztuki. Akcentuje przy tym, że jej działania sytuują się na pograniczu sztuki i nauki. Deklaruje również, że pomimo częściowej rezygnacji z wpływu na proces kreacyjny i powierzenia go programowi komputerowemu, ważny jest dla niej cały proces tworzenia obrazu, nie wyłączając jej własnych intuicyjnych decyzji i estetycznych wyborów. Pisz, że na równi ufa swojemu rozumowi, zdolnościom analitycznym, jak i intuicji. Jednocześnie, w odniesieniu do twórców sztuki procesualnej podkreśla, że obiekty z serii „Struktury samoistne” powstają niejako „przy okazji” zaistniałych procesów myślowych. Główny nacisk kładziony jest nie na finalny kształt dzieła, a na sam proces jego tworzenia.

Na uwagę zasługuje także fragment, w którym autorka podejmuje się wyjaśnienia znaczenia modularnej struktury obrazów wchodzących w skład pracy doktorskiej. Moduły traktowane są tutaj jak jednostki ściśle ze sobą związane i tworzące harmonijny organizm. Niczym społeczności stanowiące rodziny złożone z współistniejących jednostek, z których każda odgrywa swoją własną, niepowtarzalną rolę. Jakakolwiek zmiana w tym układzie skutkuje zmianą struktury całego systemu. Jednocześnie jednostka wyjęta z kontekstu traci swoje właściwości i odniesienia. W tak zbudowanej strukturze manifestuje się wizja świata o charakterze holistycznym.

Rozważania zawarte w części tekstu, poświęconej odniesieniom teoretycznym, zasługują na szczególne podkreślenie. Autorka daje w nich wyraz zrozumienia problematyki teoretycznej, która stanowi przedmiot jej pracy doktorskiej. Pomimo, że nie udało jej się ustrzec przed kilkoma błędami językowymi, przemyślenia te niewątpliwie świadczą o predyspozycjach Justyny Pikulskiej do dalszej pracy artystycznej i naukowej.

Będąca przedmiotem rozprawy doktorskiej seria obrazów pod tytułem „Struktury samoistne” składa się z dziewięciu prac o wymiarach 90 x 150 cm. Ich trzeci wymiar jest zróżnicowany, gdyż prace zbudowane są z rytmów wycinanych laserowo, tekturowych listew, których wysokość jest różna. Krawędzie zwielokrotnionych listew, stojących w odległościach jednego centymetra od siebie budują iluzję trójwymiarowej płaszczyzny, wymodelowanej w cyfrowym oprogramowaniu przy pomocy funkcji NURBS. Poszczególne listwy pokrywane są przez autorkę farbą akrylową. Jak pisze autorka, dobór barw jest całkowicie intuicyjny. Zazwyczaj decyzja o wyborze barwy pojawia się pod wpływem wygenerowanego już obiektu trójwymiarowego. Kolory zestawiane są najczęściej w wibrujących kontrastach i pokrywają ściany składowych listew w taki sposób, że obraz zmienia się w

zależności od punktu widzenia obserwatora oraz natężenia i kąta padania światła. Niektóre prace charakteryzują się interesującym napięciem pomiędzy ścisłą, matematycznie zaplanowaną, geometryczną strukturą oraz miękką, organiczną formą. W dokumentacji pracy doktorskiej doktorantka opisuje każdą pracę z osobna, dodając kilka słów lapidarnego komentarza, odnoszącego się do wybranej gamy barwnej.

Prace należące do omawianego cyklu niewątpliwie tworzą bardzo frapujący zestaw. Ich charakter i atrakcyjność wizualna wywołują skojarzenia z obiektami znanymi z prac takich artystów jak wenezuelski protagonista Kinetic Art i Optical Art, Cruz Diez, o którym sama autorka wspomina w tekście, czy działający w Polsce Andrzej Nowacki. Użycie oprogramowania komputerowego i laserowego cięcia istotnie wzbogaca możliwości kreacyjne. Wymodelowane powierzchnie trójwymiarowe raz uwodzą swoją niezwykle miękkością, innym razem ostrością form. Rytm poszczególnych listew składowych jak i całych zespołów zmultiplikowanych form są idealne. Stopień skomplikowania tych form oraz doskonałość wynikająca z działania komputera powoduje, że obiekty te zbliżają się w swoim charakterze do wytworów należących bardziej do świata designu. Stąd już zaledwie krok do narażenia się na jakże częsty zarzut wobec sztuki nurtu abstrakcji geometrycznej o trywialne wytwarzanie obiektów dekoracyjnych. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy rozbudowana atrakcyjność wizualna tych obiektów nie przesłania aby znaczeń ze sfery idei? Nawet jeśli tak jest, nie czynię bynajmniej z tego zarzutu. Tym bardziej, że sama autorka w opisie swojej pracy odwołuje się do zjawiska zwanego „Design–Art”. Niemniej jednak, w tym kontekście, odwołanie do twórczości Ryszarda Winiarskiego, czy Jana Chwałczyka, może nieco zaskakiwać. Jan Chwałczyk podkreśla: „W moich założeniach nie szukam, ani też nie usiłuję znajdować (jak Picasso) rozwiązania estetycznego. Realizacje są po prostu rozważaniami o wzajemnej relacji trzech elementów: ŚWIATŁA, BARWY, FORMY i wszystko jest temu podporządkowane. Nieistotna też jest strona estetyczna obrazu, formy przestrzennej czy instalacji, lecz to istotne, co one wnoszą nowego, innego do całościowego spojrzenia na funkcję ŚWIATŁO-BARWY w sztuce. Wszystkie moje realizacje pod względem formalnym, są równoprawne. Jedyne stosunek emocjonalny i pojęciowy pozwala na ich wartościowanie.”<sup>2</sup>

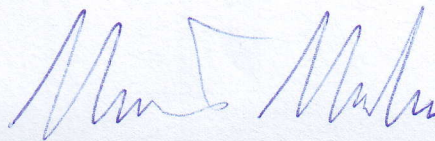
Zaprezentowany cykl prac jest oryginalną próbą połączenia współczesnych technik cyfrowych z tradycyjnie rozumianym warsztatem malarskim takim jak akryl na tekturze. Techniki cyfrowe pozwalają na kształtowanie form z taką swobodą, jaka jeszcze kilkanaście lat temu nie była możliwa, lub była niezwykle trudna. Łącząc z powodzeniem różnorodne narzędzia mgr Pikulska tworzy świat intrygujący i wciągający. Teoretyczne odniesienia, nawet jeśli w kontekście prac nie zawsze w pełni przekonują, świadczą o dużej wiedzy Doktorantki. Wiedza ta jest umiejętnie wykorzystana w opisie pracy doktorskiej. Jest on wyczerpującym i spójnym komentarzem do zaprezentowanych dzieł.

## **Konkluzja:**

Stwierdzam, że przedstawiona do obrony przez mgr Justynę Pikulską praca doktorska na temat „Struktury samoistne” spełnia wymagania Art. 13. Ustęp 1. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2014 r. poz. 1198).

Praca doktorska stanowi oryginalne dokonanie artystyczne i świadczy o samodzielnie prowadzonej pracy twórczej. Teoretyczna wykładnia pracy artystycznej, jaką jest jej opis, świadczy o szerokiej i pogłębionej wiedzy kandydatki o dyscyplinie sztuk pięknych. Tym samym wnioskuję bez zastrzeżeń o nadanie mgr Justynie Pikulskiej przez Radę Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach stopnia doktora sztuki w dziedzinie Sztuki Plastyczne, w dyscyplinie Sztuki Piękne.

Dr hab. Michał Misiak



<sup>1</sup> Jan Chwałczyk, „Poznawanie Niewidzialnego”, wyd. BWA Wrocław, 2002, s.4.

<sup>2</sup> Jan Chwałczyk, Katalog, BWA Wrocław 1989, Muzeum Ziemi Lubuskiej Zielona Góra 1989-1990, s. 7.